Nr. 254 Kraków, środa 13 września 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Uchwały partyjne.

Zarząd Polskiej Partyi Socyalno-demokratycznej obradował w dniu 10 września w Krakowie. W obradach wzięli udział wszyscy posłowie, z wyjątkiem tow. posła dra Bobrowskiego, któremu obowiązki służbowe przybyć nie pozwoliły.

Z uchwał Zarządu ogłaszamy następujące:

I.

Zarząd Polskiej Partyi Socyalno-demokratycznej wyraża wotum zaufania dla polityki Klubu polskich posłów socyalno-demokratycznych w Kole polskiem i Naczelnym Komitecie Narodowym.

III.

Klub polskich posłów socyalno-demokratycznych ma zainicyować zwołanie w jak najkrótszym czasie posiedzenia Koła polskiego, celem spowodowania go do akcyi politycznej wobec decydujących czynników rządowych

Komunikat austryacki.

Urzędowo donoszą 12 września: **Wiedeń, 12 września.**

Wschodni teren wojenny: Front rumuński: Położenie niezmienione.

Front generała kawaleryi arcyksięcia Karola: W Karpatach trwają walki dalej. Wszystkie ataki, które nieprzyjaciel skierował przeciw naszym stanowiskom na północ od doliny Złotej Bystrzycy i w dolinie górnego Czeremoszu, pozostały bez skutku.

We wschodniej Galicyi żadnych nie było wydarzeń.

Front generała marszałka polnego ks. bawarskiego: Nad dolnym Stochodem próbował przeciwnik gęstemi masami przełamać nasze linie. Został odparty wśród najcięższych strat dla niego. Na innych częściach frontu mierny ogień działowy.

Włoski teren wojenny: Na froncie między doliną Adygi a Astachu powtórzyli Włosi swoje ataki na odcinek Monte Spil—Monte Majo. Zostali wszędzie odparci wśród dotkliwych strat. — W Istryi działalność działowa w odcinku płaskowyża Krasu zwiększyła się.

Południowo-wschodni teren wojenny: U c. i k. wojsk nie było żadnej zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Wydarzenia na morzu.

Urzędowo donoszą 12 września: **Wiedeń, 12 września.**

W nocy z 11 na 12 września eskadra hydroplanów zaatakowała halę okrętów powietrznych w Jesi, budowle kolejowe w Falconara i baterye obronne Ankony. W hali uzyskano wiele celnych strzałów. Baterye obronne ostrzeliwały samoloty, te jednak wróciły wszystkie nieuszkodzone.

Komenda floty.

Wojna światowa.

Ostatnie wiadomości.

„Secolo“ donosi z Petersburga, iż rumuńskie władze centralne zostały przeniesione z Bukaresztu **do Braiły.**

Dla rodziny króla rumuńskiego przygotowano w Gałaczu nowy pałac. Jeden z dzienników rumuńskich donosi, że nowa rezydencya króla rumuńskiego znajdować się będzie nie w Gałaczu lecz w **Jassach**, gdzie przeniesiono już kasy państwowe.

„Vos. Ztg.“ donosi, iż celem wypełnienia luk w armii angielskiej spowodowanych olbrzymiemi stratami mają być powołani **siedmnastoletni chłopcy.** Oprócz tego rząd przedłoży parlamentowi cały szereg obostrzeń w sprawie powszechnej służby wojskowej.

„Russkoje Słowo“ donosi, iż **aresztowano czterech urzędników rumuńskich**, oskarżonych o wydawanie telegramów ententy Niemcom. Dowiedziano się o tem, ponieważ ambasador niemiecki był zbyt dobrze poinformowany o przebiegu rokowań między Rumunią a ententą.

„Secolo“ donosi z Gorycyi, iż sytnacya militarna pod **Gorycyą** zupełnie się nie polepszyła. Ciężkie pociski w dalszym ciągu wpadają do środka miasta. Ostatnio został uszkodzony jeden z mostów i fasada teatru.

Zwycięski pochód Bułgarów.

Sofia, 12 września.

(B. k.). Sprawozdanie sztabu generalnego z 11 bm.: Front rumuński: **Nad Dunajem ogień artyleryi pod Tekią, Widdynem, Lom Orehowo i Sistową. W Dobrudży posuwamy się dalej naprzód. Wczoraj weszły nasze wojska do Sylistryi, uroczyście witane przez ludność. Wzięliśmy tam 10 dział fortecznych, wiele materyału wojennego. Nieprzyjacielskie wojska cofają się w kierunku północno-wschodnim po obu brzegach Dunaju, ścigane przez naszą kawaleryę. Odwrót wojsk rumuńskich, rosyjskich i serbskich, zwłaszcza rumuńskich, odbywa się wśród niesłychanych okrucieństw.**

Uwięzienie Manuiłowa.

Berlin, 12 września.

„Lokalanzeiger“ donosi, że (podane już przez „Naprzód“ — *red.*) aresztowanie współpracownika „N. Wremia“ Manuiłowa wywołało **wielki skandal.** W redakcyach „N. Wremia“ i „Wieczernieje Wremia“ odbyły się **rewizye.**

Skandal ogromnie skompromitował premiera Stürmera.

Manuiłow pracował niegdyś jako **szpieg dyplomatyczny** w Paryżu i Rzymie — przy ambasadach. Później pracował w o c h r a n i e (sprawa Aziewa). Wreszcie (godne ukoronowanie działalności — *red.*) wstąpił do redakcyi „N. Wremia“.

Aresztowano go za **zbrodnicze spekulacye przy dostawach wojskowych.**

Manuiłow był w początkach roku bieżącego sekretarzem prywatnym Stürmera i rozwinął wielki talent do szantażu, zwłaszcza w rozdawaniu urzędów. Wobec Stürmera występował jako pospolity wymusiciel, znając wszystkie tajemnice ministra. W śledztwie poczynił Manuiłow zeznania, silnie obciążające Stürmera.

Zmuszanie do pracy w fabrykach amunicyi w Anglii.

Kopenhaga, 12 września.

„London Gazette“ ogłasza urzędawo: Od dnia 1 października nie wolno nikomu bez specyalnego pozwolenia urzędu handlowego poszukiwać w Anglii i w krajach sprzymierzonych innej pracy, jak tylko w fabrykach amunicyi.

Słów kilka o sławetnym proteście.

Przeciwko rezolucyi wiecu w Filharmonii wystąpiły niektóre grupy t. z. starych partyj, czyli pogrobowców ery rosyjskiej z protestem, w którym odmawiają twórcom owej rezolucyi charakteru „poważnego odłamu opinii narodowej“.

Siebie zatem uważają **a contrario** za dostatecznie poważne organizacye... Tak mniej więcej sądzą o sobie jednak wszyscy. Nikt nie rad opiniować o sobie, względnieprzyznawać się publicznie, że podobnie szanownej cechy nie posiada.

Ale poza tym auto-komplementem podpisane grupy **niczego powiedzieć nie umiały...**

Ongi niektóre z nich, jak wypisana na czele Demokracya narodowa mogły nawet w milczeniu imponować choć cyfrowo.

Dziś jest to partya rozbitków. Na uroczystościach 3 maja w Warszawie, gdy w pochodzie tworzono grupy z członków stronnictw politycznych — pod sztandar N. D. zgłosiło się coś 8, literalnie ośmiu ludzi i grupa ta nie przyszła do skutku.

Jedni może lękali się uczestnictwa w takiej „manifestacyi“, inni może się **wstydzili**, bądź właśnie **swojego dotychczasowego sztandaru**, bądź nieswojskiego widowiska, jakieby tworzyli **oni** w szeregach pochodu.

Kroczyły jednak krocie i brak endecyi przypadkowo tylko wykryło wprawne oko sprawozdawcy dziennikarskiego.

Pod podpisem narodowej demokracyi znalazł się podpis realistów a obok i owej „polskiej partyi postępowej“, która zwalczała osobę Dmowskiego, ale z zaparciem wchłaniała jego wskazania.

Te grupy zabraniają powagą swych podpisów zabierania innym głosu w sprawach Polski, ale same swego głosu też „oszczędzają“.

Cisza cmentarna jest zapewne wielce poważną ale Polska nie jest cmentarzem i być nim nie chce.

„Poważnym“ fakirom wolno zawsze zakopywać się w ziemię, lecz żywy naród takiego spokoju łaknąć nie może i sam sobie takiej zguby — w oczach świata — gotować nie zdecyduje.

Po zdobyciu Sylistryi.

W przeciągu paru zaledwie tygodni zdobyty został — pisze major Morath — przez wojska bułgarsko-tureckie już drugi ważny przyczółek mostowy Sylistrya, zabezpieczający połączenie z Dobrudżą. Jak wiadomo, po drugiej wojnie bałkańskiej Rumunia wymusiła na Bułgaryi nowy obszar Dobrudży celem u z y s k a n i a do-

brego terenu ofenzywnego, z którego każdej chwili możnaby było podjąć ofenzywę przeciwko Bułgarom. Bez zabrania Dobrudży granica Bułgaryi byłaby zbyt bliską Sylistryi i głównej linii Czarnawoda—Konstanza prowadzącej do Morza Czarnego, a która jest główną linią wywozową Rumunii.

Według planu rosyjskiego wodza na terenie bałkańskim Iwanowa, silna armia rosyjska miała, przeszedłszy przez Dobrudżę uderzyć na Ruszczuk, a wraz z nią miały postępować siły rumuńskie skoncentrowane pod Sylistryą i Giurgiu. Niemcy i Bułgarzy zniweczyli jednak w zupełności ten plan.

Przekroczyli oni szerokim frontem granicę Rumunii i podczas gdy prawe skrzydło tej armii wraz z wojskami tureckimi odpiera skutecznie ataki Rosyan, to lewe skrzydło zdobyło oba przyczółki mostowe Tutrakan i Sylistryę.

Fortyfikacye Sylistryi zbudowane na południowym brzegu Dunaju, są prawdopodobnie nowoczesnymi fortami polnymi. Szybkie cofanie się wojsk rumuńskich uniemożliwiło jednak ich obronę.

Wskutek upadku Sylistryi sytuacya wojsk rumuńskich i rosyjskich stała się bardzo trudną i będzie ją pewno ratował generał Sarrail podejmując ofenzywę na froncie Salonik. Lecz armia Sarraila — jak donoszą dzienniki włoskie — nie jest zbyt pomyślną. Trudności w komunikacyi, w zaprowiantowaniu, w dowozie amunicyi oraz malarya szerząca się ogromnie w wojsku, są to fakta niezbyt sprzyjające rozpoczęciu ofenzywy przeciwko silnemu frontowi wojsk bułgarsko-niemieckich.

Bałkański teatr wojny.

Panika w Bukareszcie.

„Lokal-Anzeiger" donosi ze Sztokholmu: Wiadomość o stracie Tutrakanu i coraz głośniejszy huk armat wywołały w stolicy Rumunii niesłychaną w dziejach wojen panikę.

We środę w godzinach popołudniowych zaczęto sobie z ust do ust podawać straszliwą wiadomość o zdobyciu Tutrakanu. Wygląd miasta natychmiast zupełnie się zmienił. Tysiączne tłumy zalały wielki plac przed dworcem kolejowym. Przypuszczano szturm do kas z biletami kolejowymi, aby zdobyć bilety do wieczornych pociągów, odchodzących w kierunku północnym.

Uchodźcy, przybywający do Bukaresztu z południa, powiększali jeszcze panikę wiadomościami o pochodzie nieprzyjaciela. Opowiadali oni o tonięciu całych oddziałów wojska rumuńskiego. Pewien oficer sztabu generalnego, który przybył z Sylistryi w nader ważnej misyi, został napół uduszony przez spragniony wiadomości tłum.

Przeciw trzem innym oficerom zwróciła się wściekłość tłumów. **Zabito ich wyrwanymi z bruku kamieniami.**

Ceny biletów kolejki konnej, prowadzącej do dworca, skąd idą pociągi do Jass, dochodziły do 8000 K. Telefony wewnątrz i zewnątrz miasta zamknięto natychmiast, aby przeszkodzić dalszemu zaniepokojeniu; nawet władze, oprócz sztabu generalnego, nie mogą ich używać. — O godzinie 5 po południu cały prywatny ruch kolejowy został wstrzymany, ponieważ koleje przeszły pod zarząd wojskowy.

Pogląd na sytuacyę militarną jest w kołach oficyalnych bardzo pesymistyczny. Ze strony urzędowej **rozpoczęto już ewakuacyę stolicy.**

Główną kwaterę przeniesiono do Ploesti Sinaja; sztab generalny i urzędnicy ministeryum wojny udali się już tam. Zarząd marynarki przeniesiono do Konstanzy. Bank narodowy, ministeryum spraw wewnętrznych i urzędnicy administracyjni mają się udać do Jass. Urząd spraw zagranicznych ze względu na zagranicę pozostał tymczasowo w Bukareszcie.

Ambasadorowie mocarstw sprzymierzonych zostali oficyalnie zaproszeni do głównej kwatery.

Strzały na poselstwo francuskie w Atenach.

Reuter donosi: Banda nieznanych krzykaczy wieczorem dała strzały do budynku poselstwa francuskiego w chwili, **kiedy posłowie mocarstw koalicyi właśnie tam konferowali.**

Agencya Stefaniego donosi o zajściu w poselstwie francuskiem w Atenach, że osoby, które wtargnęły do budynku poselstwa, wzniosły okrzyki: „Niech żyje król!" „Precz z koalicyą!" Strzały **nikogo nie zraniły.**

Posłowie mocarstw koalicyi odwiedzili prezydenta ministrów Zaimisa i postawili mu warunki, pod którymi mogliby zajście przed konsulatem mfrancuskim uważać za załatwione. Między innymi **związki rezerwistów** w Atenach i na prowincyi mają być natychmiast rozwiązane.

Zaimis odpowiedział, że rząd zarządzi, co jest konieczne, i wydał odpowiednie rozkazy.

Jest pewnem, że żądania koalicyi zostały w całej rozciągłości przyjęte. Już wieczór zaczęto rozwiązywać związki rezerwistów.

Rozdźwięk rosyjsko-rumuński.

Do gazety petersburskiej „Birżewije Wiedomosti" telegrafują z Bukaresztu, że w politycznych i wojskowych kołach rumuńskich z nader wielkiem zniecierpliwieniem oczekują przybycia nad Dunaj pomocniczego wojska rosyjskiego. Rumunia sama zgromadziła większą część swych sił wojskowych na terytoryum Siedmiogrodu, spodziewając się, że Rosyanie w czasie jak najszybszym zdążą dokonać przemarszu poprzez Dobrudżę i uniemożliwią Bułgarom ofenzywę na pograniczu bułgarsko-rumuńskiem. Tymczasem tak się nie stało i Rumuni wydani są w miejscach tych akcyi zaczepnej Bułgarów, co wpłynęło znów na **zmniejszenie w Bukareszcie zaufania do militarnej pomocy Rosyan.** Gazeta rosyjska zwraca co prawda uwagę, że przybycie armii rosyjskiej nad Dunaj jest rzeczą dni już najbliższych, ale niekorzystnego wrażenia w Rumunii przez to zatrzeć się nie zdoła.

Ofenzywa rosyjska.

Walki na froncie wschodnim.

Korespondent „Morgen-Ztg" donosi z wojennej kwatery prasowej pod datą 11 września:

Wczorajszy dzień nie przyniósł żadnej istotnej zmiany w sytuacyi na froncie wschodnim. Na wschodnim froncie siedmiogrodzkim odbywa się w dalszym ciągu nakazane cofanie się z poszczególnych odcinków.

W Karpatach ataki rosyjskie trwają dalej z niesłabnącą siłą. Rosyanie nigdzie nie osiągnęli sukcesu.

Wczoraj Rosyanie atakowali na północny wschód od Capul i pod Rafajłową i w obszarze Ludowy. Mimo codziennych szturmów, prowadzonych w tym obszarze już od tygodnia, obrońcy utrzymali się dotychczas na swych pozycyach W Galicyi wschodniej po ciężkich dniach wielkiej bitwy między Dniestrem a Złotą Lipą panuje obecnie spokój.

Nad Stochodem spełzły na niczem większe ataki rosyjskie.

Ze sprawozdania sztabu rosyjskiego.

W walkach w Karpatach Lesistych wzięliśmy do niewoli od 31 sierpnia do 6 września włącznie 15 oficerów i 1889 żołnierzy, zdobyliśmy dwa działa górskie, 26 karabinów maszynowych, wiele karabinów i granatów ręcznych.

Na morzu Bałtyckiem 9 bm. hydroplany nieprzyjaciela wykonały nieudały atak na wyspę Runoe w zatoce ryskiej.

Kronika wojenna.

Król bawarski o wojnie. Jak donoszą z Norymbergii, przy poświęceniu nowego gmachu sprawiedliwości, w sali starego ratusza, odbyło się powitanie króla bawarskiego przez licznych zastępców przemysłu i nauki. Na przemowę nadburmistrza odpowiedział król: Jak długo potrwa jeszcze wojna, nie wiemy, ale z pewnością wiemy jedno: że **nie zawrzemy żadnego pokoju, któryby nas poniżał,** lecz jedynie tylko taki pokój, który nam da lepsze stanowisko, niż je dotąd mieliśmy.

Enver pasza przybył do niemieckiej głównej kwatery. Cesarskiem rozporządzeniem gabinetowem dodano mu do boku pułk fizylierów gwardyi.

Brak środków spożywczych w Petersburgu. Brak środków spożywczych mimo żniw jest coraz większy. Otwarcie szkół petersburskich opóźniono o miesiąc, aby przynajmniej chwilowo wstrzymać napływ ludzi do Petersburga. Dalej postanowiono cały szereg osób, których pobyt w Petersburgu nie jest koniecznym, wydalić, aby zmniejszyć liczbę konsumentów.

KRONIKA.

Kraków, wtorek 12 września.

W teatrze miejskim wystawiono w sobotę „Fałszywy krok", komedyę Picarda. Wybór stanowczo nieudany. Rzecz zbudowana fatalnie, nagół nudna, pozbawiona nerwu scenicznego, Najsłabszym jest akt pierwszy; ekspozycya długa, niejasna — godziny niemal upływają bez akcyi, bez zawiązku czegoś, co mogłoby zainteresować widza. Mnóstwo osób, ukazujących się w tym akcie (nb. bez potrzeby), tylko nuży i wikła wątłą nitkę intrygi. Dopiero pod sam koniec aktu akcya zaczyna się ożywiać i nabierać rozpędu. Słabość akcyi autor stara się zrównoważyć dyalogiem, który usiłuje być dowcipnym. W rzeczywistości zaś poza najbanalniejszą w świecie pornografię dyalog nie może wyjść — i widownia na rzekome dowcipy nie reaguje. Słowem — ani zgrabnej budowy, ani komizmu sytuacyjnego, ani żywości dyalogu. Na dalszych przedstawieniach należałoby przedsięwziąć w I. akcie znaczne skrócenia.

W grze tempa należytego nie było, jakkolwiek miejscami gra była staranna. Jak zwykle dużo żywiołowego komizmu było w grze p. Czaplińskiej. P. Noskowski z całych sił i z całym zapałem starał się popychać kiepsko się obracające koło akcyi i nadać jej lotność.

Najzgrabniej ujęła swoją rolę p. Solska (Małgorzata) i zrobiła z niej wszystko, czego w zakresie danych, dostarczonych przez autora można było dokazać.

Chroniczny skandal z cukrem trwa dalej. Dalej stoją ogromne „ogony" przed sklepami, — ludzie mdleją, duszą się, tracą zdrowie i drogi czas. Godzinami wyczekują biedne kobieciny, nieraz z dziećmi na rękach, na kilogramową paczkę cukru. Kiedyż wreszcie ustanie ten niesłychany stan rzeczy i skończy się dyktatura grosistów cukrowych w Krakowie.

itd. W dalszym ciągu jednak grosiści się rządzą w mieście, i mieszkańcy — jak niewolnicy jacyś — godzinami stoją na skwarze, by wybłagać paczkę cukru.

Miejskie biuro aprowizacyjne podaje do wiadomości, iż sprowadziło znaczne ilości jabłek, które sprzedaje w sklepach miejskich po cenie 70 hal. za 1 klg. jabłek wyborowych, 60 hal. za 1 klg. jabłek stołowych, 50 hal. za 1 klg. jabłek kompotowych. Również nadszedł świeży transport jaj, które sprzedają sklepy miejskie po 18 hal. za sztukę.

Świeży transport żywego drobiu sprzedaje miejskie biuro aprowizacyjne w kramie przy pl. Jabłonowskich po cenach dotychczasowych, to jest gęsi po 10 kor., kaczki po 4—4.50 kor. i koguty po 2.50—3 kor.

Nowo otwarty sklep miejski przy ul. św. Anny l. 4 sprzedaje wszystkie gatunki świeżych jarzyn po cenach bardzo przystępnych.

Robotnicy-Królewiacy w Krakowie. C. i k. Komenda twierdzy w Krakowie zawiadomiła c. k. Namiestnictwo (Centralę krajową dla gospodarczej odbudowy Galicyi), że w uwzględnieniu potrzeb gospodarczych, zezwoli na pobyt w twierdzy aż do ewentualnej ewakuacyi tym poddanym Królestwa Polskiego, którzy w drodze przepisanej umowy zostaną pozyskani jako robotnicy dla przedsiębiorstw przemysłowych i co do których właściwa c. i k. Komenda obwodowa (Kreiskommando) stwierdzi, że pod względem politycznym są bez zarzutu. Bliższych informacyi udziela c. k. Namiestnictwo (Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi).

W interesie pracowni bieliźniarskich i konfekcyi damskiej i dziecinnej. Liga pomocy przemysłowej (Sekcya Wydziału w Krakowie) ma zamiar urządzić w naszem mieście wspólną pracownię dla wszystkich bieliźniarek i krawczyń damskich i dziecinnych, w której pomieszczone zostaną najnowsze maszyny do wykończania i przyozdabiania, a więc: maszyny do ażurowania plisowania, obrabiania dziurek, ząbkowania, do obciągania guzików materyą, do falbankowania i. t. p.

Za drobną opłatą używać będą mogły wszystkie krakowskie pracownie maszyn w projektowanej specyalnej wspólnej „Wykończalni". W sprawie powyższej odbędzie się konferencya interesowanych właścicielek pracowni w dniu 12 września b. r. o godz. 6 wieczorem w lokalu filii Ligi pomocy przemysłowej, ul. Straszewskiego l. 28, na którą krakowski Wydział Ligi pomocy przemysłowej zaprasza interesowane panie.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Wtorek: „Fałszywy krok".
Środa: „Modne małżeństwo" (ceny popularne).

Repertuar miejskiego teatru ludowego.

Wtorek: „Wicek i Wacek".
Środa — teatr zamknięty.

RANNY.

Już listu nie napiszę,
ni woli mej nie powiem...
skroń ciąży mi ołowiem —
odbiegli towarzysze...
a którzy byli przy mnie,
ostygli już na zimnie...

Na ziemi w ranach leżę
a nic mnie już nie żali...
gromnicę słonko pali,
wiatr szepce mi pacierze:
„na polskiej zabit ziemi
kulami moskiewskiemi...
Za Polskę legł na łanie —
Wieczne odpoczywanie!..."

Requiem grzmią armat —
nie czuję ran ni bólu...
„Żegnajcie mi matulu!
Na oczach krwawe płaty...
Kres mękom, poniewierce —
krew, krew ustami płynie...
Ojczyzno — wzięłaś serce —
duszę Ci moją ninie
oddaję w tej godzinie!...

Józef Mączka.

Oficerska tyraliera.

II.

Został ciężko ranny podpułkownik Leon Berbecki, komendant pułku. Zginęli obaj komendanci batalionów, major Wyrwa i kapitan Sław.

Zginęli podporucznicy: Karwacki Zygmunt, Nehring Aleksy, Guzowski Stanisław, porucznik Hajec Jan, podporucznicy Charzewski Stanisław i Janicki Józef.

Zostali ranni podporucznicy: Myszkowski Aleksander, Szwarcenberg Jerzy, Stefański Paweł, Mikulski Józef, Trapszo Tadeusz, Rowecki Stefan i Starzyński Roman. Sześciu rannych oficerów tego pułku dostało się do niewoli.

O zasługach poległych oficerów da się powiedzieć właśnie tak nie dużo, jak wiele mają oni wpisane w swe arkusze ewidencyjne. Brali udział we wszystkich bitwach I. brygady, we wszystkich wojennych jej wyprawach, kieleckiej, warszawskiej, podhalańskiej, lubelskiej, poleskiej i wołyńskiej. Każdy z nich miał za sobą kilkadziesiąt bitew i cały szereg świetnych zasług wojskowych.

Porucznik H a j e c Jan urodził się 1 grudnia 1891 w Księżnicach, w pow. mieleckim (Galicya). Od r. 1911—1913 należał do Sokoła, od r. 1913 pracował w Drużynach strzeleckich, w których przeszedł szkołę rekrucką i podoficerską. Później mianowano go zastępcą komendanta okręgu w Nowym Targu. Podporucznikiem mianowany 9 października 1914 w Jakubowicach, 16 grudnia 1914 porucznikiem. Dowodził kompanią, na której czele, stojąc na okopach i bijąc w Rosyan ręcznymi granatami, wspaniale odparł atak 4 lipca pod Kostiuchnówką. Zginął 5 lipca, rozerwany granatem, w chwili, gdy po zluzowaniu kompanii szedł do okopów sprawdzić, czy wszyscy jego żołnierze wykonali rozkaz. W czasie dwuletniej kampanii był na urlopie raz jeden tylko. Brał udział we wszystkich bitwach I. brygady.

C h a r z e w s k i Stanisław urodził się 24 kwietnia w r. 1883 w Brzozówce (Galicya). Do gimnazyum uczęszczał w Sanoku, na uniwersytet we Lwowie. Należał do organizacyi Związków strzeleckich. Podporucznikiem mianowany został po bitwie konarskiej 13 czerwca 1915. Brał udział w wyprawie kieleckiej, bitwach nad Wartą, w wyprawie podhalańskiej, w pozycyi nad Nidą, pod Konarami, Urzędowem, Babinem, Jastkowem, Ożarowem, Kamionką, Ciemnem, Stasinem i w wyprawie wołyńskiej. Zginął 5 lipca, podczas kontrataku majora Wyrwy-Furgalskiego. Służył w 5 pułku.

G u z o w s k i Stanisław urodził się 5 lutego 1891 r. we Włocławku. Jako słuchacz politechniki należał do Drużyn strzelekich (1912—1914); w r. 1914 wstąpił do Związku strzeleckiego. Ukończył szkoły wojskowe, rekrucką, podoficerską i oficerską niższą. Dnia 27 maja 1916 r. mianowany został podporucznikiem w I. batalionie 5 pułku. Na początku wojny pracował organizacyjnie we Włocławku, następnie zaś od bitwy pod Łowczówkiem (grudzień 1914 r.) brał udział we wszystkich bitwach i wyprawach I. brygady. Zginął 4 lipca w walce o przejście przez mostek, niosąc zwłoki kapitana Sława.

J a n i c k i Józef urodził się 23 stycznia 1896 r. we Lwowie. Do gimnazyum uczęszczał w Rzeszowie, z zawodu był górnikiem. W r. 1912 wstąpił do Związku strzeleckiego, ukończył szkoły rekrucką, żołnierską i podoficerską. Był ranny pod Łowczówkiem i pod Konarami. Podporucznikiem mianowany został 3 czerwca 1915 roku. Brał udział we wszystkich bitwach, zginął z 4 na 5 lipca w nocy, w czasie kontrataku podporucznika Myszkowskiego.

K a r w a c k i Zygmunt urodził się 20 listopada 1893 w Pośmiechach (Kieleckie). Jako słuchacz rolnictwa w Krakowie należał od r. 1912 do Drużyn strzeleckich, gdzie ukończył wszystkie szkoły z oficerską włącznie. Spełniał funkcyę adjutanta ekspozytury komendy naczelnej Drużyn strzeleckich, następnie był komendantem rezerwy. Wyruszył z Krakowa w pierwszym patrolu Beliny 2 sierpnia 1914 roku. — W kawaleryi dosłużył się stopnia wachmistrza. Następnie walczył w piechocie w I. batalionie 5 pułku. Był ranny pod Łowczówkiem. Od 1 marca 1915 roku pracował jako organizator siły zbrojnej w Radomiu, w czasie pobytu Rosyan. Wrócił w pole z batalionem warszawskim 1915 r. we wrześniu i brł udział w wyprawie wołyńskiej. Zginął w czasie kontrataku w tyralierze oficerskiej.

N e h r i n g Aleksy urodził się 8 grudnia 1891 r. w Petersburgu. Na politechnikę uczęszczał we Lwowie. Był oficerem Związku strzeleckiego i instruktorem obwodowym w Tarnowskiem. — Podporucznikiem mianowany został 9 listopada 1914 r. w Jakubowicach. Brał udział we wszystkich bitwach I. brygady, zginął 4 lipca w tyralierze oficerskiej.

Grecya i Grecy.

Charakter kraju. — Ustrój społeczny. — Ideologia burżuazyi greckiej. — Imperyalizm panheleński. — Venizelos. — Stosunek do Francyi, Anglii i Włoch.

Grecya, spadkobierczyni starożytnej Hellady, jest dzisiaj jeszcze biednym krajem o bardzo małej kulturze. Liczba ludności nowej Grecyi, mimo wielkiej rozciągłości kraju, była przed ostatnią wojną bałkańską niewielką, wynosiła bowiem $2^1/_2$ miliona, a więc nie więcej niż Wiedeń i Dolna Austrya.

Tylko trzecia część ziemi jest uprawną, druga część jest nieurodzajnym krajem górzystym — Wenecyanie i Turcy ogołocili góry z lasów — reszta zaś pokrytą jest nędznymi lasami. Tylko siódmą część ziemi zajmują role i łąki a dwudziestą winnice. Rola wydatnie uprawiana jest tylko w dolinach.

W Grecyi nie ma prawie zupełnie wielkich posiadłości ziemskich, większa część narodu składa się z **chłopów.**

Kraj wywozi rodzynki, tytoń i wino, sprowadza natomiast zboże. Lud wiejski żyje bardzo skromnie. J a d a c i e p ł ą s t r a w ę b a r d z o r z a d k o, żywiąc się chlebem, serem, cebulą i solonymi rybami.

Oprócz chłopów znajduje się w Grecyi dość liczny s t a n ś r e d n i chlubiący się starożytnymi nazwiskami, który nie okazuje należytego zrozumienia dla rzemiosła i przemysłu, zajmuje się przeważnie **handlem.**

Grecya wskutek uzyskania Krety i przyłączenia terytoryów zdobytych w wojnach bałkańskich, powiększyła swój obszar prawie w d w ó j n a s ó b. Ciekawą jest rzeczą, że najwięcej wartościowa część narodu greckiego n i e m i e s z k a z u p e ł n i e w g r a n i c a c h k r ó l e s t w a g r e c k i e g o.

Już w starożytności greccy kupcy, właściciele okrętów, uczeni i posiadacze ziemscy rozsiani byli po całym wschodzie. Gdy Turcy zdobyli Konstantynopol, a państwo ich sięgało od Dunaju aż po zatokę Perską, zamożni i znakomici Grecy uważali cała Turcyę za swoje państwo. Turcy byli posiadaczami ziemskimi i chłopami, Grecy zaś stanowili burżuazyę kraju. Centrum życia greckiego był K o n s t a n t y n o p o l, gdzie mieli swoją autonomiczną „Fanar".

Grecki patryarcha rezydował w Konstantynopolu, Grecy posiadali biskupstwa i klasztory w całem państwie, byli nauczycielami, lekarzami i technikami wszystkich budów tureckich. Grecy zmonopolizowali w swych rękach handel, żeglugę, finanse. Grecy w końcu nagromadzili w ciągu wieków największe majątki i pozakładali najpotężniejsze domy handlowe.

W XIX wieku wraz z narodowem powstaniem w Grecyi powstaje **idea panheleńska,** mająca na celu założenie wielkiego państwa greckiego na Wschodzie, ktoregoby stolicą był **Konstantynopol.** Do państwa tego należeć miały naturalnie greckie wyspy i zachodnie wybrzeża Małej Azyi, gdzie mieszka oddawna wielka ilość Greków.

Pozatem Grecy znajdują się rozproszeni po wielkich przestrzeniach państwa tureckiego. — Charakterystycznem jest, iż właśnie ta część rozproszona składa się z najbogatszych, najdzielniejszych, najwykształceńszych i najkulturalniejszych elementów.

Żaden może naród na świecie nie jest tak wybitnie burżuazyjny, jak ci właśnie rozprószeni Grecy i tem się tłómaczy jego wielka **sympatya do francuskiej republiki burżuazyjnej.**

Panując dotychczas wyłącznie prawie nad handlem śródziemnomorskim, **nienawidzą oni Anglików,** którzy wytwarzają im coraz większą konkurencyę na wybrzeżach morza Śródziemnego i w Egipcie.

Wyrazicielem tej panhelleńskiej burżuazyi jest **Venizelos.**

Polityka jego była bardzo trudną; musiał on bowiem lawirować pomiędzy sympatyczną Grekom Francyą a znienawidzoną przez nich Anglią. Anglia jednak umiała ułagodzić Greków przyznaniem im znacznych koncesyj. Miała ona ofiarować Grecyi wyspy, wybrzeże Małej Azyi, Cypr i część handlu egipskiego.

Lecz sytuacya powikłała się jeszcze bardziej z chwilą przystąpienia do ententy **Włoch.**

Włochy, dążące do opanowania handlu bałkańskiego i śródziemnomorskiego, są niebezpiecznym konkurentem dla burżuazyi greckiej. Włochy zastrzegły sobie nietylko część wysp greckich i Małej Azyi, lecz także zajęły południową Albanię. Tymczasem zaś Anglia i Francya dążą otwarcie do zajęcia Konstantynopola. Grecy gorzko się rozczarowali. Zniknęła nadzieja uzyskania Konstantynopola, wysp i opanowania wschodniej części morza Śródziemnego. A ponadto u własnych granic w Albanii usadowiło się mocarstwo (Włochy), zagrażające Grecyi od strony lądu i morza. Wyniesienie Salandry musiało być dlatego upadkiem Venizelosa.

Kryzys w Danii.

W niedługim już czasie mają się odbyć w Danii nowe wybory i nowowybrany parlament ostatecznie zadecyduje sprawę sprzedania Ameryce wysp zachodnio-indyjskich. Rokowania w sprawie utworzenia ministeryum koalicyjnego spełzły na niczem.

Komuś, stojącemu zdala, mogłoby to wydać się dziwnem, iż kraj z powodu sprzedaży wysp rozpoczyna w obecnym czasie wojny walkę wyborczą, mogącą doprowadzić do zmiany systemu politycznego. Wiele jednak wskazuje na to, iż różnice zdań z powodu sprzedaży Indyj Zachodnich są tylko p r z y c z y n ą z e w n ę t r z n ą wybuchu kryzysu, właściwą zaś przyczyną są dążenia do obalenia obecnego, będącego z a n e u t r a l n o ś c i ą gabinetu, którego premierem jest Z a h l e, i powołanie na jego miejsce **gabinetu interwencyonistycznego.**

Widocznem jest, iż wrogie neutralności żywioły partyi Christensena i konserwatystów zyskały ogromnie na znaczeniu w ostatnich tygodniach. Mają one nadzieję usunąć za jednym zamachem rząd demokratyczny.

Kampania wyborcza rozpoczęła się znamiennym faktem.

Jak się zdaje, między konserwatystami a lewicą Christensena przyszło do zawarcia sojuszu wyborczego, który wprawdzie nie został jeszcze oficyalnie ogłoszony, lecz kierownictwo partyi konserwatywnej istnienie jego stwierdziło. Głównym powodem sojuszu między obu temi partyami nie jest zupełnie sprawa sprzedaży Indyj Zachodnich — jak to twierdzą konserwatyści — lecz dążenie do zmiany systemu i dlatego rozwój wypadków w Danii śledzi cała prasa niemiecka z natężoną uwagą.

Wybory obecne będą tem ważniejsze, ponieważ odbędą się po raz pierwszy pod znakiem nowej konstytucyi, która oprócz rozszerzenia prawa wyborczego na służbę, zawiera także polityczne r ó w n o u p r a w n i e n i e k o b i e t.

Kobiety duńskie wykażą swą dojrzałość polityczną w chwili ciężkiej i krytycznej dla kraju. O ile się zdaje, będą one popierały skrajną lewicę, reprezentującą p o k o j o w e dążenia Danii.

Przez dwa lata widziały one wszystkie okropności obecnej wojny, tak, iż teraz będą one przypuszczalnie walczyły o utrzymanie absolutnej neutralności.

Komunikat niemiecki.

Walka o Halicz. — Bitwa nad Sommą.

Berlin, 12 września.

Urzędowo donoszą 11 września:

Zachodni teren wojenny: Front wojsk generała marszałka polnego księcia Albrechta wirtemberskiego: Nic nowego.

Front wojsk generała marszałka polnego następcy tronu Ruprechta bawarskiego: Po wielkim angielskim ataku w dniu 9 b. m. nastąpiły wczoraj ograniczone, ale silnie przeprowadzone uderzenia na drodze Pozieres—Lesars, i przeciw odcinkowi Ginchy—Combles. Zostały one odparte. Koło Longueval i w lasku Leuze (między Ginchy i Combles) w walkach zbliska, opisanych wczoraj, wysunięte naprzód rowy pozostały w rękach nieprzyjaciela. Francuzi atakowali na południe od Sommy napróżno koło Belloy i Vermandovillers. Odzyskaliśmy z powrotem poszczególne domy w Berny, obsadzone dnia 8 bm. przez przeciwnika, i wzięliśmy przeszło 50 jeńców.

Front wojsk niemieckiego następcy tronu: Od czasu do czasu ostra walka ogniowa na wschód od Mozy.

Wschodni teren wojenny: Front wojsk generała marszałka polnego księcia bawarskiego: Z obu stron Staroczerwiszcz Rosyanie, atakujący ponownie i wielkiemi siłami, zostali podobnie jak poprzedniego dnia krwawo odrzuceni.

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: Walki między Złotą Lipą a Dniestrem w dniach 7 i 8 b. m. okazały się jako usiłowania Rosyan, aby przy wykorzystaniu zysku na terenie w dniu 6 b. m., szybko następującem uderzeniem na Bursztyn przełamać się i równocześnie zająć Halicz. Zręcznie pokierowana i tak samo przeprowadzona obrona generała br. Bothmera, udaremniła ten zamiar. Rosyanie doznali niezwykle ciężkich strat. W Karpatach położenie na ogół niezmienione.

Na bałkańskim terenie wojny nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Generalny kwatermistrz: *Ludendorff*.

Z miasta i z kraju.

Nowe powołania pospolitaków pod broń. Jak ministerstwo obrony krajowej podaje do wiadomości, w najbliższych dniach ogłoszone będzie obwieszczenie, powołujące do służby austryackich pospolitaków, uznanych przy przeglądzie za zdatnych do służby z bronią w ręku:

1) z lat 1871, 1870, 1869, 1868, 1866 na dzień 2 października 1916 roku;

2) urodzonych w latach 1892, 1891, 1890, 1884, 1883, 1882, 1881 i 1880 na dzień 10 października bieżącego roku.

Że już teraz powołane będą roczniki 1866 włącznie do 1871, uzasadnione jest tem, że zarząd wojskowy także i tym razem tych pospolitaków aż do dalszego rozporządzenia zamierza użyć wyłącznie w kraju i w etapach; potrzebnem jest jednakże, by znajdujące się w kraju i na etapach młodsze roczniki w celu użycia ich na froncie zastąpione były właśnie przez klasy starsze, teraz powołane.

Brak chleba w Krakowie zagraża na seryo, o ile kierownictwo miejskiej aprowizacyi nie usunie braku mąki, której piekarze nie mają prawie zupełnie do wypieku chleba i lada dzień zaprzestaną go wypiekać.

Jeżeli do braku cukru, ziemniaków, tłuszczów dodamy obawę braku chleba, to doprawdy troska o wyżywienie mieszkańców Krakowa może wywołać żywe zaniepokojenie, a powołane czynniki muszą te braki usunąć.

Sprzedaż węgla po ulicach miasta Krakowa powinna być poddaną bardzo ostrej kontroli powołanych do tego organów, to bowiem, co się przy rozprzedaży ulicznej dzieje, dłużej tolerowane być nie może. Dochodzą nas skargi, że handlarze węgla nietylko śrubują dowolnie najwyższe ceny, ale waga 1 cetnara zamiast 50 klg. wynosi **tylko 36 klg.** i mniej. Roznosiciele z **6** worków cetnarowych **robią aż 10** i na to niema rady; nie każdy ma możność przeważenia węgli, a to rozzuchwala sprzedających.

Możeby organa policyjne lub magistrackie od czasu do czasu zabierały wozy do wagi miejskiej i przeważały worki dla kontroli.

Miejski urząd zdrowia zawiadamia, że miejskie ambulatoryum dentystyczne szkolne rozpoczyna swoją czynność z dniem 12 września br. i otwarte będzie codziennie po południu od godziny 2—4 dla dzieci szkolnych, z wyjątkiem niedziel i świąt.

Wpisy do I. szkoły przemysłowej uzupełniającej żeńskiej w Krakowie na rok szkolny 1916-17 odbywać się będą dnia 13, 14 i 15 września od godziny 6 do 8 wieczór dla uczenic wszystkich zawodów z wyjątkiem praktykantek handlowych i krawczyń w szkole im. św. Barbary przy ul. Szujskiego 2 na parterze.

Zmiana poczty polowej Legionów polskich. „Gazeta lwowska“ donosi: Komenda placu Legionów polskich podaje do wiadomości, iż od dziś dla II. i III. brygady, oraz komendy Legionów ustalono numer poczty polowej 378. W I. brygadzie pozostaje dawny numer 118.

Z Dębicy piszą nam: Przytaczamy poniżej wynik odbytej w dębickim c. k. powiatowym sądzie karnym, przeciwko podurzędnikowi kolejowemu, Bolesławowi Setkowiczowi, za popełnioną przez tegoż w którymś z ubiegłych dni obrazę c. i k. wojskowej komisyi przeglądu, a zatem c. i k. armii, rozprawy. Tłem tejże było wypowiedziane przez wspomnianego funkcyonaryusza kolejowego w lokalu dębickiego fryzyera p. Semmla, a więc w miejscu publicznem, twierdzenie, że poprzednie niesłużenie przy wojsku dębickiego restauratora kolejowego z III. klasy, p. Reicha, tegoż kosztować miało dość pieniędzy. Owe twierdzenie p. B. S. dostało się do wiadomości miejscowej c. k. żandarmeryi w Dębicy i t. d., co pociągnęło za sobą oskarżenie wzmiankowanego podurzędnika kolejowego przez c. k. prokuratoryę państwa przed c. k. sądem w Dębicy za wyżej wymienione przekroczenie. Rozprawę prowadził sędzia karny dr Kulczycki, oskarżonego bronili dwaj adwokaci, a mianowicie drowie Fischler i Frydberg junior i skończyła się, po przesłuchaniu świadków, skazaniem p. Bolesława Setkowicza na 14 dni aresztu. Zasądzony zgłosił odwołanie; zastępca c. k. prokuratoryi, p. Stanisław Jędrzejowski, ze względu na niski wymiar kary, zgłosił również odwołanie.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).